VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
(NR 192)
z dnia 9 września 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 192)

9 września 2015 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie zawiadomień Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie:

– Porozumienia wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki do Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Podkomitetu do spraw Pracy w ramach Wspólnej Komisji oraz procedur rozstrzygania sporów i skarg pracowniczych, podpisanego w Warszawie dnia 27 kwietnia 2015 r. (druk nr 3810),

– przyjętych w Londynie w okresie od dnia 5 grudnia 1985 r. do dnia 4 kwietnia 2014 r. zmian do Protokołu I oraz do załączników do Międzynarodowej konwencji o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki, 1973, sporządzonej w Londynie dnia 2 listopada 1973 r., zmienionej Protokołem sporządzonym w Londynie dnia 17 lutego 1978 r. oraz uzupełnionej Protokołem przyjętym w Londynie dnia 26 września 1997 r. (druk nr 3831),

– Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o ochronie informacji niejawnych wymienianych w sferze obronności, podpisanej w Algierze dnia 2 grudnia 2014r. (druk nr 3832),

– przyjętych w Londynie w okresie od dnia 21 kwietnia 1988 r. do dnia 30 listopada 2012 r. zmian do załącznika do Międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu, 1974, sporządzonej w Londynie dnia 1 listopada 1974 r., zmienionej Protokołem sporządzonym w Londynie dnia 17 lutego 1978 r. oraz Protokołem przyjętym w Londynie dnia 11 listopada 1988 r. (druk nr 3833),

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Marka Pernala, pana Piotra Iwaszkiewicza oraz pana Janusza Skolimowskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Artur Nowak-Far**, **Leszek Soczewica** oraz **Konrad Pawlik** podsekretarze stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Dorota Pyć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam państwa posłów. Witam pana ministra Artura Nowaka-Fara podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam pana ministra Leszka Soczewicę oraz pana ministra Konrada Pawlika. Witam kandydatów na stanowisko ambasadora.

Doręczony państwu porządek obrad obejmuje w pkt 1 rozpatrzenie zawiadomień Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie:

– Porozumienia wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki do Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie Podkomitetu do spraw Pracy w ramach Wspólnej Komisji oraz procedur rozstrzygania sporów i skarg pracowniczych, podpisanego w Warszawie dnia 27 kwietnia 2015 r. (druk nr 3810);

– przyjętych w Londynie w okresie od dnia 5 grudnia 1985 r. do dnia 4 kwietnia 2014 r. zmian do Protokołu I oraz do załączników do Międzynarodowej konwencji o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki, 1973, sporządzonej w Londynie dnia 2 listopada 1973 r., zmienionej Protokołem sporządzonym w Londynie dnia 17 lutego 1978 r. oraz uzupełnionej Protokołem przyjętym w Londynie dnia 26 września 1997 r. (druk nr 3831);

– Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o ochronie informacji niejawnych wymienianych w sferze obronności, podpisanej w Algierze dnia 2 grudnia 2014r. (druk nr 3832);

– przyjętych w Londynie w okresie od dnia 21 kwietnia 1988 r. do dnia 30 listopada 2012 r. zmian do załącznika do Międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu, 1974, sporządzonej w Londynie dnia 1 listopada 1974 r., zmienionej Protokołem sporządzonym w Londynie dnia 17 lutego 1978 r. oraz Protokołem przyjętym w Londynie dnia 11 listopada 1988 r. (druk nr 3833).

W pkt 2 mamy zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Marka Pernala, pana Piotra Iwaszkiewicza oraz pana Janusza Skolimowskiego. Pkt 3 obejmuje sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam proponowany porządek obrad za przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do realizacji pkt 1. Marszałek Sejmu na podstawie art. 118 ust. 2 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 7 sierpnia br. zawiadomienie z druku nr 3810 do Komisji Spraw Zagranicznych celem zajęcia stanowiska co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji. Bardzo proszę pana ministra Artura Nowaka-Fara o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, omawiane porozumienie wykonawcze zostało podpisane w Warszawie 27 kwietnia br. i jest kolejnym porozumieniem wykonawczym do podpisanej w 2009 r. umowy pomiędzy rządem RP a rządem USA o statusie sił zbrojnych USA na terytorium RP. Do tej pory weszło w życie 12 polsko-amerykańskich porozumień wykonawczych do umowy SOFA. Zawarto również 1 niewiążące memorandum dotyczące wykonywania tej umowy, zaś strony negocjują 5 dalszych porozumień. Pozwala to zakładać, że w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy będziemy dysponować po wielu latach pracy kompletną i szczegółową bazą prawną dla przewidywanych na najbliższe lata działań armii USA na terytorium Polski.

Celem porozumienia, które jest przedmiotem dzisiejszych obrad, jest wdrożenie art. 34, w szczególności ust. 3 i 10 umowy SOFA, które nadają siłom zbrojnym USA możliwość zatrudniania w Polsce lokalnych pracowników cywilnych w celu wykonywania misji i określają wybrane zasady ich zatrudniania. Do ustalenia warunków zatrudnienia lokalnych pracowników cywilnych stosuje się przepisy Prawa pracy obowiązujące w Pol-

sce, chyba że umowa stanowi inaczej. Należy także uwzględnić wymagania operacyjne sił zbrojnych USA, co obejmuje m.in. wykluczenie prawa do strajku owych pracowników.

Uwzględniając tę szczególną sytuację, w umowie SOFA przewidziano specjalny mechanizm ochrony interesów lokalnych pracowników cywilnych. Będzie to polsko-amerykańskie gremium, w ramach którego będą dyskutowane kwestie związane z zatrudnieniem i które będzie pomagać w rozstrzyganiu sporów oraz skarg pracowniczych. Gremium tym będzie podkomitet ds. pracy ustanowiony w ramach wspólnej komisji, która stanowi główne forum międzyrządowej współpracy w wykonywaniu umowy SOFA.

Wspólna komisja działa na podstawie porozumienia wykonawczego podpisanego w 2013 r. jest ciałem o szerokim zakresie zadań obejmujących kwestie polityczne, ekspercką ocenę wykonywania umowy SOFA i porozumień wykonawczych, a także omawianie szczególnych przypadków budzących wątpliwości prawne, dotyczących wykonywania wspomnianej umowy. Zadaniem wspólnej komisji jest koordynowanie, choć bez uprawnień władczych, pracy właściwych organów administracji publicznej lub wojska po obu stronach. Dotychczas głównym zadaniem komisji była koordynacja procesu negocjowania porozumień wykonawczych do umowy SOFA.

Podkomitet ds. pracy jest o tyle szczególnym gremium, że jego istnienie przewidziano już w samej umowie SOFA. Dlatego strony mają obowiązek uzgodnienia między sobą zasad jego działania. Porozumienie określa podstawowe zasady dotyczące składu podkomitetu oraz sposobu prowadzenia i dokumentowania jego pracy. Zasadniczym celem porozumienia jest określenie poszczególnych procedur rozstrzygania sporów i skarg pracowniczych poprzez interwencję podkomitetu ds. pracy i wspólnej komisji. ten proces powinien być szczegółowy, bo zastępuje prawo do strajku.

Podkreślenia wymaga, że w porozumieniu dookreślono właściwość podkomitetu ds. pracy do zajmowania się sporami i skargami pracowniczymi związanymi z całością lokalnego personelu cywilnego. Uprawnienia do składania stosownego wniosku do podkomitetu przyznano związkowi zawodowemu lub w przypadku braku związku zawodowego grupie reprezentującej pracowników, której skład będzie ustalany na zasadach określonych w porozumieniu. Zagwarantowano, że pracodawca nie może wyciągać żadnych negatywnych konsekwencji wobec pracowników w związku z wniesieniem wniosku.

Dla uniknięcia przewlekłości postępowania i aby zapewnić pewność prawną, przyjęto, że przeprowadzane u pracodawcy procedury nie mogą trwać dłużej niż 45 dni od dnia otrzymania skargi przez pracodawcę, zaś postępowanie przed komitetem kolejne 60 dni. Rezultatem interwencji podkomitetu mogą być niewiążące wspólne zalecenia dla pracodawcy. Współprzewodniczący wspólnej komisji otrzymają zaś protokoły zawierające zapis działań i ewentualnych zaleceń podkomitetu ds. pracy. Wspólna komisja może podjąć decyzję o kontynuowaniu interwencji.

Mając na uwadze, że uregulowana porozumieniem materia wiąże się z uprawnieniami pracowników cywilnych zatrudnianych przez siły zbrojne USA, zdecydowano o nadaniu porozumieniu charakteru prawa powszechnie obowiązującego. Z tego powodu na gruncie art. 87 ust. 1 Konstytucji RP zachodzi konieczność jego ratyfikacji. Porozumienie nie wypełnia przesłanek określonych w art. 89 ust. 1 i art. 90 Konstytucji RP, gdyż doprecyzowuje jedynie prawa wynikające z samej umowy SOFA, toteż ratyfikacja może nastąpić bez uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie. W związku z powyższym wnoszę o przyjęcie zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi RP do ratyfikacji powyższego porozumienia.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są pytania do pana ministra? Nie ma zgłoszeń. Stwierdzam, że w terminie wyznaczonym przez Marszałka Sejmu, tj. do 2 września br., nikt z posłów nie zgłosił zastrzeżeń co do trybu ratyfikacji umowy z druku nr 3810. Otrzymali państwo opinię Biura Analiz Sejmowych przygotowaną przez pana dr. Ziemowita Cieślika. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Nie ma. Dziękuję.

Proponuję, by Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń. Kto jest za przyjęciem sprawozdania? (8) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (2). Dzię-

kuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń do druku nr 3810.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 118 ust. 2 Regulaminu Sejmu skierowała w dniu 25 sierpnia zawiadomienie z druku nr 3831 do Komisji Spraw Zagranicznych celem zajęcia stanowiska co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji. Czy pan minister Nowak-Far chciałby zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Czy są pytania w odniesieniu do druku nr 3831? Nie ma. Stwierdzam, że w terminie wyznaczonym przez Marszałka Sejmu, tj. do dnia 8 września br., nikt z posłów nie zgłosił zastrzeżeń co do trybu ratyfikacji umowy z druku nr 3813. Otrzymali państwo opinię BAS przygotowaną przez pana dr. Tomasza Jaroszyńskiego. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Nie ma uwag. Proponuję, aby Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń. Sprzeciwu nie słyszę.

Kto jest za przyjęciem sprawozdania? (7) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (3). Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń.

Marszałek Sejm na podstawie art. 118 ust. 2 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 25 sierpnia zawiadomienie z druku nr 3832 do Komisji Spraw Zagranicznych celem zajęcia stanowiska co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji. Czy pan minister Artur Nowak-Far chciałby zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Jeśli chodzi o procedurę ratyfikacji, to wejście w życie umowy nie spowoduje konieczności wprowadzenia zmian w prawie wewnętrznym, ponieważ jej postanowienia nie odbiegają od obowiązującego w RP porządku prawnego, a w szczególności rozwiązań przyjętych w ustawie z 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych. Zgodnie z art. 87 Konstytucji RP umowa powinna podlegać ratyfikacji z uwagi na konieczność zapewnienia jej przepisom charakteru prawa powszechnie obowiązującego, co jest podyktowane szerokim kręgiem podmiotów, do których będzie ona miała zastosowanie. Chodzi o przedsiębiorców, organa administracji państwowej.

Nie zostały jednak spełnione przesłanki art. 89 ust. 1 i art. 90 Konstytucji RP, więc ratyfikacja umowy nie wymaga uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie. Związanie RP powinno zatem nastąpić w drodze ratyfikacji, o której mowa w art. 89 ust. 2 Konstytucji RP.

Wnoszę o przyjęcie zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi RP do ratyfikacji bez uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie powyższej umowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Czy są pytania? Nie ma zgłoszeń. Stwierdzam, że w terminie wyznaczonym przez Marszałka Sejmu, tj. do dnia 8 września br., nikt z posłów nie zgłosił zastrzeżeń co do trybu ratyfikacji umowy z druku nr 3832. Otrzymali państwo opinię BAS przygotowana przez pana Mateusza Zredę. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Nie ma uwag. Proponuję, aby Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że propozycja została przyjęta. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń do druku nr 3832.

Przechodzimy do druku nr 3833, który dotyczy przyjętych w Londynie w okresie od dnia 21 kwietnia 1988 r. do dnia 30 listopada 2012 r. zmian do załącznika do Międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu. Marszałek Sejmu na podstawie art. 118 ust. 2 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 25 sierpnia zawiadomienie z druku nr 3833 do Komisji Spraw Zagranicznych celem zajęcia stanowiska co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji. Czy pan minister Artur Nowak-Far chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ratyfikacja nie pociąga za sobą konieczności zmian ustawodawstwa krajowego. Wynikające z konwencji zobowiązania wymagające

uregulowania w aktach prawa krajowego zostały przez RP wdrożone w drodze ustawowej. Zmiany do konwencji i jej załącznika wnoszone w trakcie posiedzeń Komitetu Bezpieczeństwa Morskiego w procedurze milczącej zgody, są wykonywane od momentu wejścia w życie tych zmian. Nie wprowadzają one nowych obowiązków i obciążeń. Są już egzekwowane na podstawie obowiązujących aktów prawa.

Zmiany do załącznika do konwencji nie spełniają przesłanek określonych w art. 89 ust. 1 Konstytucji RP. Z uwagi na konieczność zapewnienia im statusu prawa powszechnie obowiązującego, zgodnie z art. 87 ust. 1 Konstytucji RP, ich ratyfikacja nastąpi po zawiadomieniu Sejmu RP, zgodnie z art. 89 ust. 2 Konstytucji RP. Wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Komisję zawiadomienia dotyczącego ratyfikacji bez zgody wyrażonej w ustawie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Czy są pytania ze strony państwa posłów? Nie widzę zgłoszeń. Otrzymali państwo opinię BAS przygotowaną przez pana dr. Ziemowita Cieślika. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Dziękuję bardzo. Proponuję, aby Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła takie rozstrzygnięcie. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń do druku nr 3833.

Na tym wyczerpaliśmy pkt 1 porządku. Przechodzimy do pkt 2, który obejmuje zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP. Bardzo proszę pana ministra Leszka Soczewicę, o przedstawienie kandydatury pana Marka Pernala na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Argentyńskiej oraz w krajach dodatkowej akredytacji – Republice Paragwaju oraz Wschodniej Republice Urugwaju. Bardzo proszę pana ministra.

Podsekretarz stanu w MSZ Leszek Soczewica:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pan Marek Pernal jest zawodowym dyplomatą, związanym z MSZ od 20 lat. Urodził się w Częstochowie w 1956 r. Studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim, a pracę magisterską w Katedrze Iberystyki pod kierunkiem prof. Jana Kieniewicza poświęcił stereotypom Hiszpana i Hiszpanii w społeczeństwie polskim w XIX w.

Po ukończeniu studiów pracował m.in. w Archiwum Akt Nowych i Biurze Prasowym Episkopatu Polski. W 1990 r. przystąpił do pracy w administracji państwowej. Objął stanowisko dyrektora Biura ds. Wyznań w Urzędzie Rady Ministrów. Był przez 5 lat członkiem komisji wspólnej przedstawicieli rządu i episkopatu. Pracował nad szeregiem ustaw regulujących stosunki państwa z kościołami i związkami wyznaniowymi. Uczestniczył w negocjacjach konkordatu w 1993 r.

W 1995 r. wstąpił do służby dyplomatycznej. Został ambasadorem RP w Republice Czeskiej. Po powrocie do Polski w 2001 r. uzyskał tytuł ambasadora ad personam i pełnił misję przedstawiciela MSZ w strukturach wielostronnej współpracy kulturalnej w Europie Środkowej. Był polskim członkiem rady ambasadorów Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego, przedstawicielem strony polskiej w pracach platformy kulturalnej Europa Środkowa, działającej w ramach partnerstwa regionalnego.

W 2005 r. został zastępcą dyrektora sekretariatu ministra, a w roku następnym objął stanowisko konsula generalnego RP w Barcelonie. Przebywał w Katalonii do 2010 r. Po zakończeniu misji i powrocie do kraju podjął pracę w Biurze Archiwum i Zarządzania Informacją, gdzie pracował nad wydawnictwami i filmami dokumentalnymi związanymi z misją edukacyjną i informacyjną MSZ. Zrealizował w tym czasie szereg projektów historycznych propagujących i utrwalających dorobek polskiej dyplomacji w XX wieku.

Jest autorem i współautorem 5 książek i kilkudziesięciu artykułów poświęconych m. in. historii dyplomacji, historii demokracji i opozycji czechosłowackiej, historii Pragi i Barcelony oraz gwarancjom wolności sumienia i wyznania w Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka.

Włada biegle językami: hiszpańskim, angielskim i czeskim, a w stopniu komunikatywnym francuskim i niemieckim. Jest żonaty, ma dwoje dorosłych dzieci.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jestem przekonany, że przygotowanie zawodowe pana Marka Pernala, dotychczasowy przebieg jego kariery oraz cechy kandydata dają rękojmię powodzenia w misji ambasadora RP w Republice Argentyńskiej oraz w krajach dodatkowych akredytacji, na które to stanowisko w imieniu ministra spraw zagranicznych pana Grzegorza Schetyny mam przyjemność pana Marka Pernala rekomendować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę kandydata o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Argentyńskiej oraz w krajach dodatkowych akredytacji Republice Paragwaju i Wschodniej Republice Urugwaju Marek Pernal:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie. Region Ameryki Łacińskiej i Karaibów umacnia swoją pozycję coraz ważniejszego podmiotu na międzynarodowej scenie politycznej. W procesach tych ważną rolę odgrywają Argentyna, Urugwaj i Paragwaj, państwa, które należą do właściwości terytorialnej ambasady RP w Buenos Aires i z którymi Polska utrzymuje dobre relacje polityczne.

Jeśli Komisja zaakceptuje moją kandydaturę, będę miał zaszczyt pełnienia we wspomnianych trzech krajach funkcji akredytowanego w nich ambasadora RP. Placówka, którą będę kierował, będzie realizowała zadania zgodnie z generalnymi założeniami polskiej polityki zagranicznej, przedstawionymi w expose ministra spraw zagranicznych w kwietniu 2015 r. Obejmują one potrzebę intensyfikowania polskich relacji dwustronnych z partnerami pozaeuropejskimi, m.in. z krajami Ameryki Łacińskiej, w tym zwiększenie obecności politycznej i gospodarczej Polski w tym regionie, a także potrzebę zwiększenia polskiego wpływu na politykę wspólnotową wobec państw Azji, Ameryki Łacińskiej i Oceanii.

W zakresie stosunków z Polonią i Polakami placówka będzie realizować zadania zgodne z priorytetami zawartymi w rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015-2020.

Głównym zadaniem kierownika placówki będzie rozbudowa relacji gospodarczych, politycznych i kulturalnych z państwami akredytacji. Prezentację mojego programu działania rozpocznę od Argentyny, która ze względu na swój obszar, ludność i potencjał gospodarczy należy do czołowych krajów Ameryki Łacińskiej. To państwo przeżywające obecnie okres dużej dynamiki politycznej, związanej z kończącą się w grudniu II kadencją prezydent Cristiny Fernández de Kirchner i z walką wyborczą trzech liczących się kandydatów na stanowisko głowy państwa. Owa walka rozstrzygnie się podczas wyborów zaplanowanych na 24 października br.

W trudnej sytuacji jest gospodarka kraju, wykazująca objawy recesji. Narasta deficyt budżetowy, zmniejsza się nadwyżka handlowa, topnieją rezerwy walutowe. Sytuacja gospodarcza ma wpływ na trwające od 2 lat protesty społeczne, manifestacje, strajki przeciwko obniżaniu się poziomu życia. W polityce gospodarczej władze Argentyny stosują metodę interwencjonizmu państwowego. Protekcjonistyczne działania pogarszają relacje handlowe z sąsiadami w Ameryce Łacińskiej, ale także z USA, Japonią oraz Unią Europejską.

Narzędziem mającym wpływ na rozwój współpracy w regionie jest Mercosur – wspólny rynek Południa, do którego Argentyna należy wraz z Brazylią, Urugwajem, Paragwajem i Wenezuelą. Znaczenie Mercosur ograniczają argentyńskie praktyki protekcjonistyczne, wprowadzenie barier w handlu, nawet z partnerami należącymi do tego ugrupowania.

W sferze politycznej priorytetem kierownika placówki będzie pogłębienie dialogu politycznego z władzami Argentyny. Będę zabiegał o zrealizowanie wielokrotnie odkładanej wizyty ministra spraw zagranicznych Argentyny w Polsce. Czynnikiem sprzyjającym realizacji tych zamiarów może być sformowanie nowego rządu argentyńskiego, który zostanie powołany po październikowych wyborach prezydenckich i parlamentarnych. Jako kierownik placówki dołożę starań, by w pozytywnym świetle przedstawić obraz Pol-

ski nowej głowie państwa – prezydentowi Argentyny, który obejmie stanowisko w grudniu 2015 r.

Placówka będzie monitorować działania nowego prezydenta pod kątem stosunków politycznych i gospodarczych z Polską. Szczególną wagę będę przykładał do obserwacji trwającego procesu przewartościowania polityki zagranicznej Argentyny w zbliżaniu się do Federacji Rosyjskiej i państw azjatyckich. Ten proces obserwujemy również w przypadku Urugwaju i Paragwaju. Obszarem moich zainteresowań będzie także utrzymywanie się istotnych napięć w dialogu z UE i z USA. W pierwszym przypadku tłem owych napięć jest argentyńsko-brytyjski spór o Falklandy Malwiny i argentyńskie zarzuty o prowadzenie przez UE polityki podwójnych standardów moralnych, w drugim tłem sporu jest spłata argentyńskich kredytów zaciągniętych wobec amerykańskich instytucji finansowych.

Jako szef placówki będę zabiegał o uzyskanie argentyńskiego poparcia dla polskiej kandydatury na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ w latach 2018-2019 oraz poparcia polskiego członkostwa w grupie zadaniowej ds. przeciwdziałania praniu pieniędzy, powołanej pod auspicjami OECD. Będę także dążył do pogłębienia współpracy międzyparlamentarnej i do organizacji wizyt polskich i argentyńskich parlamentarzystów. Ma to szczególne znaczenie ze względu na nową kadencję Sejmu i Senatu RP po wyborach w 2015 r. Placówka zintensyfikuje także kontakty z grupą przyjaźni argentyńsko-polskiej w Senacie Republiki Argentyńskiej.

Priorytetem w sferze ekonomicznej i w jakimś sensie elementem kluczowym całej misji kierownika placówki będzie intensyfikacja polsko-argentyńskiej wymiany handlowej. Argentyna – członek G-20, jest drugim po Brazylii partnerem handlowym Polski w Ameryce Łacińskiej. Polsko-argentyńska współpraca gospodarcza ze względu na potencjał i znaczenie partnera powinna mieć wymiar priorytetu. Tymczasem w ubiegłym roku w obrotach pomiędzy Polską i Argentyną odnotowaliśmy deficyt w wysokości prawie 700 mln USD. Niestety, działania zmierzające do rozwoju współpracy są w dużej mierze utrudnione przez argentyński kryzys zadłużenia, przez protekcjonizm, przez ręczne sterowanie gospodarką kraju, niepewność rynkową i ograniczenia w obrocie walutami.

Kierowania przeze mnie placówka będzie wspierać działania zmierzające do poszerzenia dotychczasowego obszaru współdziałania w dziedzinie wydobycia węgla kamiennego i rud metali, w sektorze wydobywczym i w energetyce, w tym w sferze wymiany doświadczeń dotyczących gazu łupkowego oraz w dziedzinie handlu polskimi produktami rolniczymi. Działania te powinny doprowadzić do polepszenia bilansu naszych obrotów. Biorąc pod uwagę, że zapewne nie ulegnie zmianie zainteresowanie strony polskiej importem argentyńskich produktów sojowych, które stanowią 80% całości importu i są ważne przy produkcji paliw płynnych w Polsce, należy przywiązywać szczególną wagę do udrożnienia polskich kanałów eksportowych.

Ważnym elementem działań placówki będzie wspieranie relacji gospodarczych z Argentyną na poziomie samorządów, promocja województw dysponujących środkami przewidzianymi w unijnej perspektywie budżetowej, organizowanie misji i seminariów gospodarczych. Sojusznikiem w propagowaniu korzyści płynących ze współpracy z Polską będzie – mam nadzieję – firma KOPEX, największe polskie przedsiębiorstwo obecne od ponad 30 lat na rynku argentyńskim i posiadające mocną pozycję w tamtejszym sektorze wydobywczym.

Placówka będzie angażować się we wspieranie współpracy naukowej, badawczo-rozwojowej, szczególnie w sektorze innowacyjnym i informatycznym oraz w kontakty w dziedzinie zielonych technologii. Ambasada będzie wspierać rozwój kontaktów kulturalnych i naukowych, organizując wizyty i występy polskich artystów oraz zachęcając do rozszerzenia współpracy ośrodków akademickich. Będzie także zabiegać o zawarcie nowej umowy o współpracy w dziedzinie nauki i techniki, która powinna zastąpić umowy zawarte jeszcze w latach 70. i 80.

Będę kontynuował działania promujące polskie sukcesy transformacji i modernizacji kraju oraz Polskę regionalną i lokalną. Będę także utrzymywał kontakt z bardzo licznym środowiskiem argentyńskiej Polonii, liczącej według różnych szacunków 120-300 tys.

osób. Placówka będzie wspierać nauczanie w języku polskim i o Polsce. Będzie się starać o umacnianie polskiej tożsamości narodowej i współtworzyć ofertę dostępu do kultury polskiej.

Nieco krócej powiem o zadaniach realizowanych w Urugwaju i Paragwaju. Urugwaj jest krajem o długiej tradycji rządów demokratycznych, cieszącym się stabilną sytuacją polityczną i gospodarczą. Władzę sprawuje już trzecią kadencję obóz polityczny o obliczu centrolewicowym. Od marca br. funkcję głowy państwa pełni już po raz drugi Tabaré Vázquez. Ekonomia kraju od 11 lat znajduje się w fazie wzrostu. Poprawiają się wskaźniki rozwoju społecznego i indeksy makroekonomiczne. Jako ambasador RP będę kontynuował działania na rzecz intensyfikacji stosunków politycznych z Urugwajem. Podejmę kroki w celu zorganizowania wizyty oficjalnej ministra spraw zagranicznych tego kraju w Polsce. Podejmę również starania zmierzające do rozbudowy kontaktów międzyparlamentarnych, w szczególności do powołania grupy przyjaźni urugwajsko-polskiej w parlamencie urugwajskim.

W sferze ekonomicznej kierowana przeze mnie placówka będzie zabiegać o zintensyfikowanie polsko-urugwajskiej wymiany handlowej, obecnie dość skromnej, wynoszącej 53 mln USD. Chcę wykorzystać fakt, że gospodarka Urugwaju, choć niewielka, wykazuje cechy stabilności i otwartości. Ten stabilny rynek może ułatwić polskim partnerom dostęp do rynków pozostałych państw Mercosur.

Paragwaj po kryzysie politycznym spowodowanym odsunięciem od władzy prezydenta w 2012 r. powrócił obecnie na drogę stabilnego rozwoju. Kraj znajduje się w fazie szybkiego wzrostu gospodarczego i wspólnie z Urugwajem zabiega o usprawnienie działania Mercosur, rynku ograniczanego przez protekcjonistyczne praktyki największych gospodarek bloku, czyli Brazylii i Argentyny. Jako kierownik placówki podejmę działania na rzecz intensyfikacji wymiany handlowej z Paragwajem. Biorąc pod uwagę paragwajskie deklaracje, iż dla rozwoju gospodarki kluczowe jest przyciąganie inwestycji zagranicznych, jako ambasador RP będę dążył do realizacji polskiej misji handlowej do tego państwa.

Moje działania, jako kierownika placówki. nie ograniczą się do kwestii dwustronnych. Do zadań ambasady będzie należeć także monitorowanie przebiegających w regionie procesów integracyjnych oraz obserwowanie działań państw akredytacji w organizacjach międzynarodowych i regionalnych. Szczególną uwagę poświęcę przebiegowi negocjacji umowy stowarzyszeniowej państw Mercosur z Unią Europejską. Jak wiadomo, proces ten został wstrzymany w 2004 r., zaś wznowiony w 2010 r. Od dwóch lat tkwi w martwym punkcie.

W każdym z krajów placówka będzie monitorować stanowiska wobec kwestii o wymiarze globalnym, takich jak porozumienie w sprawie zmian klimatycznych czy działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

Wysoka Komisjo, jest oczywiste, że relacje Polski z Argentyną, Urugwajem i Paragwajem powinny nadal się umacniać. Od jakości naszych kontaktów z partnerami pozaeuropejskimi zależy także nasza pozycja w strukturze UE. Zakończę akcentem gospodarczym, związanym z obszarem, który będzie stanowił dominantę misji. Prognozy ekspertów wskazują, że dynamika ekspansji gospodarczej UE na obszarze Ameryki Łacińskiej będzie rosnąć. Statystyki wskazują, że udział handlu z krajami regionu stanowi obecnie ok. 6% całości obrotów UE. Tymczasem w przypadku Polski jesteśmy znacznie poniżej tego poziomu. Nasze obroty z regionem Ameryki Łacińskiej, wliczając w to obroty z Brazylią, która jest poza polem mojej obserwacji, to tylko 1,2% polskiego handlu, a więc pułap ponad 4-krotnie niższy od średniego poziomu unijnego. Realizując swoją misję w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju, będę czynił starania, by ten stan rzeczy uległ zmianie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ambasadorowi. Czy są pytania do kandydata? Bardzo proszę, pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Nie mam pytania, lecz sugestię, która może być przydatna. Wyczytałem w materiale przygotowanym przez MSZ, że w Argentynie szczególnie popularna jest muzyka Chopina. W pewnych kręgach najbardziej znaną osobą z Argentyny jest Martha Argerich, często odwiedzająca Polskę. Najbardziej znanym Argentyńczykiem na świecie jest papież Franciszek. Może warto by było, żeby oba narody lepiej się poznały, zorganizować konferencję na gruncie argentyńskim na temat dwóch wielkich postaci – Polaka Jana Pawła II i Argentyńczyka Franciszka.

Od roku funkcjonuje w Gdyni Muzeum Emigracji, zbudowane w gmachu dworca morskiego, zaadaptowanego na cele muzealne. Wiadomo, że stamtąd w okresie międzywojennym gros emigrantów z Polski płynęło przez Atlantyk. Może warto byłoby nawiązać kontakt z tą instytucją. Wielu imigrantów udawało się właśnie do Argentyny. Nie tylko Polacy, ale też polscy Żydzi. Może cenne byłoby zainteresować społeczność argentyńską tym fenomenem, który spowodował, że tak dużo Polaków i polskich Żydów mieszka dziś w Argentynie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym zapytać o pana pomysł na współpracę z Polakami mieszkającymi w Argentynie. Może nie jest to bardzo duża diaspora, ale też niemała. Mówię o tym w kontekście nowego Prawa konsularnego i opieki konsularnej nad językiem polskim i promowania języka polskiego. Polonia argentyńska pochodzi z końca XIX w. To środowisko ma duży wpływ na Polonię w innych krajach Ameryki Południowej. Od czasu wiadomego konfliktu sytuacja w relacjach Polonii z tego obszaru z macierzą jest trudna. Nie wynika to tylko z odległości. Na olimpiadzie polonijnej, która odbyła się 2 tygodnie temu, reprezentacja Ameryki Południowej była bardzo liczna.

Jak pan widzi swoją rolę w relacjach z Polakami w Argentynie i innych krajach regionu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Więcej pytań nie słyszę, zatem poproszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Marek Pernal:

Dziękuję panu posłowi za sugestie. Cieszę się z takiego pomysłu. Idea, aby zorganizować spotkanie, konferencję, dyskusję, jest interesująca i godna realizacji. Pomyślę, w jaki sposób podjąć taki projekt.

Co do kwestii stosunków z Polonią i Polakami, jest to bardzo bogaty temat. Polonia argentyńska jest bardzo liczna. Podaje się nawet liczbę 500 tys. osób przyznających się do polskich korzeni. Jest specyficzna w tym sensie, że nie zna języka polskiego. Jest to społeczność, która włada językiem hiszpańskim. Wielkie instrumentarium promowania polskości, dokonań polskiej kultury natrafia na barierę językową. Wymaga to większej pracy i innych narzędzi, a także przygotowania oferty dostępnej w języku hiszpańskim.

Są realizowane programy nauczania języka polskiego. Część ma formę działań interaktywnych. To pozwoli zwiększyć znajomość języka polskiego w środowisku Polonii. Podejmowane są działania wiążące ze sobą polskie placówki naukowe i edukacyjne. Świeżą inicjatywą jest porozumienie, jakie delegacja Uniwersytetu Warszawskiego podpisała z Uniwersytetem w Buenos Aires. Stwarza to możliwość kontaktu z dokonaniami polskiej nauki i kultury.

Problemem, jak w wielu tego typu społecznościach, jest profil wiekowy Polaków. Ogromna część polskich stowarzyszeń zrzesza ludzi starszych, którzy nie są już mobilni, którzy nie przywykli do kontaktu z nowoczesnymi technologiami. Do nich jest trudniej dotrzeć. Będąc na miejscu, postaram się we współpracy z pionem konsularnym ambasady znaleźć sposób, aby zapewnić tym osobom bliższy kontakt z Polską. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję. Jeśli nie ma więcej pytań, poproszę pana ministra Konrada Pawlika o przedstawienie kandydatury pana Piotra Iwaszkiewicza na stanowisko ambasadora

nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Uzbekistanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji Republice Tadżykistanu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pan Piotr Iwaszkiewicz urodził się 2 grudnia 1959 r. w Lublinie. W 1984 r. ukończył studia na Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Historycznym w katedrze filologii klasycznej. W czasie studiów był działaczem opozycji demokratycznej, przewodniczącym samorządu studentów Wydziału Historycznego w latach 1980-1983. Brał udział w podziemnej działalności wydawniczej. Został uhonorowany Nagrodą Stowarzyszenia Wolnego Słowa. Był członkiem NSZZ Solidarność w latach 1981-1992.

W latach 1984-1992 był wykładowcą w Instytucie Historycznym UW, specjalistą w dziedzinie historii wczesnego chrześcijańska oraz literatury bizantyjskiej i późnorzymskiej. Od 1992 r. pracuje w MSZ. W 1993 r. ukończył Akademię Dyplomatyczną RFN. Pracował w wielu komórkach organizacyjnych MSZ jako specjalista od spraw wschodnich, rozwiązywania konfliktów oraz praw człowieka. W 1994 r. pan Piotr Iwaszkiewicz był członkiem grupy rozpoznawczej KBWE w Armenii i Górskim Karabachu. W latach 1996-1998 był szefem biura ds. prasowych i komunikacji społecznej misji OBWE w Gruzji. W latach 1999-2000 pracował w biurze OBWE w Aszchabadzie w Turkmenistanie jako specjalista ds. praw człowieka i mediów. Po zakończeniu misji, jako jedyny polski dyplomata, zdawał relację na temat stanu przestrzegania praw człowieka w Turkmenistanie przed Komisją Helsińską Kongresu USA.

W okresie od stycznia do czerwca 2001 r. pełnił funkcję charge d'affaires w ambasadzie RP w Tbilisi, a następnie analogiczną funkcję od czerwca 2001 r. do września 2003 r. w Erewaniu. W latach 2003-2005 był zastępcą ambasadora w Kazachstanie. Po powrocie z placówki w 2006 r. został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu Polityki Wschodniej MSZ. Tę funkcję pełnił do końca 2007 r. W latach 2008-2010 zorganizował i prowadził biuro regionalne Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych w Baku w Azerbejdżanie.

Od 2010 r. do 2011 r. w Departamencie Wschodnim MSZ był odpowiedzialny za stosunki dwustronne z Białorusią. Od maja 2011 r. do czerwca 2012 r. pełnił funkcję dyrektora Departamentu Współpracy Rozwojowej MSZ. Zorganizował m.in. polską misję medyczną podczas wojny domowej w Libii. Od czerwca 2012 r. jest naczelnikiem wydziału Azji Środkowej i Kaukazu Południowego w Departamencie Wschodnim MSZ. Jest autorem wielu artykułów naukowych, tłumaczeń, w tym z greckiego i łaciny, oraz dwóch książek.

Pan Piotr Iwaszkiewicz jest żonaty, ma sześcioro dzieci.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, biorąc pod uwagę znakomite przygotowanie merytoryczne kandydata, jego znajomość tematyki wschodniej, kultury, języków, solidne doświadczenie zawodowe i umiejętności dyplomatyczne, zwłaszcza w bardzo trudnym regionie Azji Środkowej, w imieniu ministra spraw zagranicznych pragnę szczerze zarekomendować Wysokiej Komisji kandydaturę pana Piotra Iwaszkiewicza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Uzbekistanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji Republice Tadżykistanu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę kandydata na ambasadora o prezentację koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Uzbekistanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji – Republice Tadżykistanu Piotr Iwaszkiewicz:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni dyrektorzy, koledzy, Uzbekistan to kraj daleki, ale ważny dla nas, gdyż położony w regionie, z którym byliśmy przez dziesięciolecia związani członkostwem w tym samym bloku politycznym. Stąd pewna bliskość między naszymi krajami i zrozumienie, które łatwiej osiąga się w tamtych stronach niż gdzie indziej. Spośród krajów Azji Środkowej Uzbekistan nie tylko we własnej opinii, ale i w naszej ocenie jest jednym z najważniejszych kra-

jów. Jest to kraj najludniejszy. Potencjał ludnościowy Uzbekistanu to niemal 30 mln osób i należy się z nim liczyć. Ponadto istotne jest jego centralne położenie w regionie, który stopniowo zyskuje na znaczeniu na skutek, z jednej strony, rosyjskich prób przywrócenia dominacji, z drugiej zaś, w zderzeniu z ambicjami innych krajów takich jak Chiny, które starają się uczynić z Azji Środkowej pomost, poprzez który będą utrzymywać kontakty gospodarczy z Unią Europejską.

Uzbekistan boryka się ze spuścizną postkolonialną, bo jako część ZSRR był traktowany przez centrum jako kolonia ze wszystkimi tego konsekwencjami – specyficznym rozwojem infrastruktury, rabunkową eksploatacją zasobów, a także z pewnym kompleksem postkolonialnym typowym dla krajów, które znajdowały się niegdyś pod dominacją. Ten kontekst jest specyficzny, gdyż kolonializm sowiecki różnił się od kolonializmu francuskiego czy brytyjskiego.

Jeśli chodzi o ustrój polityczny Uzbekistanu, mamy do czynienia ze specyficzną mieszaniną tradycji sowieckich, na które nakładają się dawne tradycje środkowoazjatyckie, bardzo odległe od naszych standardów demokratycznych. Rezultat jest taki, że Uzbekistan jest dla dyplomaty, który tam pracuje, krajem trudnym. Dostęp do informacji jest znikomy, jeśli nie żaden. Dość powiedzieć, że nie istnieją wolne media, zaś urzędnicy państwowi mają zakaz kontaktowania się z przedstawicielami państw obcych. Informacyjnie jest to pewna łamigłówka i przyznam, że będzie to dla mnie wyzwanie, chociaż po dwuletniej pracy w Turkmenistanie nie będzie ono aż tak wielkie.

Instytucje państwa uzbeckiego pełnią funkcje fasadowe. Decyzyjną osobą w państwie jest tylko prezydent, zaś aparatem, który go obsługuje, jest Komitet Bezpieczeństwa Publicznego i administracja prezydenta. Mamy więc konstrukcję typowo postradziecką z odcieniem tradycyjnego środkowoazjatyckiego despotyzmu. Nie powinno nas to zrażać. Niestety, taki jest świat. Krajów demokratycznych na świecie jest zdecydowana mniejszość. Wszystkim innym moglibyśmy coś zarzucić. Do takich należy Uzbekistan i nie znaczy to, że powinniśmy zrezygnować z intensyfikowania kontaktów.

Jak powiedziałem, jest to kraj o dużym potencjale – 30 mln mieszkańców. Poziom wymiany towarowej, współpracy gospodarczej między Polską a Uzbekistanem jest znikomy. Do końca czerwca br. wyniósł zaledwie 68 mln USD, czyli 10-krotnie mniej niż z Kazachstanem. Jako ambasador RP w Taszkiencie chciałbym to zmienić. Będę promował współpracę gospodarczą między Polską a Uzbekistanem. Pierwsze zwiastuny już są – wymiana handlowa wzrasta. Ponadto dane statystyczne są w pewnym sensie zafałszowane, ponieważ polskie towary trafiają tam w o wiele większej liczbie, tylko pod innym szyldem, najczęściej łotewskim, ostatnio kanadyjskim. Będę zatem promotorem współpracy gospodarczej między naszymi krajami.

Polska grupa narodowościowa w Uzbekistanie jest starej daty. Polacy pojawili się licznie w latach 80. XIX wieku w Kraju Zabajkalskim. W 1893 r. statystyki rosyjskie podawały liczbę 15 tys. osób pochodzących z Królestwa Polskiego w samym Taszkiencie. Polacy pojawili się później z armią Andersa. Liczne osoby tam zostały. Obecnie wiele osób przyznaje się do polskiego pochodzenia. Niektórzy dopiero teraz odkrywają, że mają polskie korzenie. Jest duże zainteresowanie nauką języka polskiego, Kartą Polaka. Ludzie garną się do polskości. Z jednej strony wynika to z sentymentu do polskich korzeni, z drugiej z fatalnej sytuacji ekonomicznej, w której Uzbekistan obecnie się znajduje. Obserwujemy próby wyrwania się z tej trudnej sytuacji.

Na to zapotrzebowanie trzeba odpowiedzieć i zamierzam to robić tak intensywnie, jak to będzie możliwe. Dodajmy, że władze uzbeckie nie są przeciwne tego typu działalności, choć wykazują sporą podejrzliwość. Trzeba będzie uważać. To właśnie w Uzbekistanie dzięki współpracy władz powstało kilkanaście cmentarzy, na których spoczywają szczątki żołnierzy i cywilów towarzyszących armii Andersa w jej drodze z ZSRR do Iranu. Cmentarze są dobrze utrzymane. Należy prowadzić dalsze poszukiwania i starać się o kolejne upamiętnienia, ponieważ wiemy, że takich miejsc jest więcej. Dziewiczym obszarem jest Tadżykistan.

Nie chcę państwa zanudzać, ale dodam o strategicznym znaczeniu Uzbekistanu, który położony jest w bardzo delikatnym miejscu Eurazji, mianowicie graniczy z Afganistanem, w którym niedawno poważnie została ograniczona obecność NATO. Dodajmy,

że w operacji natowskiej w Afganistanie Uzbekistan lojalnie uczestniczył. Do tej pory znajduje się tam lotnicza baza natowska. Stacjonują tam samoloty niemieckie. Niezwykle ważne jest obserwowanie rozwoju sytuacji na styku uzbecko-afgańskim i monitorowanie zachodzących procesów. Chodzi o przenikanie idei i ludzi związanych z radykalnym islamem, ale także narkotyków i związanej z nimi przestępczości zorganizowanej.

Problemy te dotyczą również Tadżykistanu, przy czym w nieco mniejszym stopniu. Tadżykistan nie jest aż tak autorytarnym państwem jak Uzbekistan. Przynajmniej w teorii działa parlament, w którym reprezentowane są rozmaite siły polityczne. Wszystkie inne zjawiska charakterystyczne dla Uzbekistanu dotyczą także Tadżykistanu.

Dodałbym dodać kilka refleksji o roli Rosji w regionie, która stara się utrzymać swoją pozycję, podkopywaną przez Chiny. Czyni to w charakterystyczny dla siebie sposób, znaną od tysiącleci metodą – dziel i rządź. Wykorzystuje w tym celu pewną specyfikę regionu – specyfikę ekologiczną. Uzbekistan, podobnie jak południowa część Kazachstanu, zależy od produkcji rolnej. Ta zaś w tej części świata od zasobów wodnych. Zasoby wodne znajdują się w Kirgistanie i Tadżykistanie. Tadżykistan, jeśli pamięć mnie nie myli, jest najbogatszym na świecie krajem, jeśli chodzi o zasoby wodne. Tam znajdują się wysokie góry Pamiru, lodowce, wieczne śniegi. Woda spływa do Kazachstanu i Uzbekistanu.

W czasach sowieckich na rzekach spływających z Pamiru zbudowano zapory wodne. To, czy będzie woda na polach uzbeckich i kazachskich, zależy od tego, czy ze zbiorników retencyjnych spuści się wodę, czy nie. Ostatnio jest spuszczana w coraz mniejszych ilościach. Co więcej, Rosjanie obiecali, że zbudują Kirgizom jeszcze jedną kaskadę elektrowni wodnych. Mowa jest również o kaskadzie w Tadżykistanie. Oczywiście tego typu deklaracje wywołują wściekłość w Uzbekistanie. Na tej strunie gra Kreml, szantażując jednych tym, że nie będzie wody, a drugich tym, że kiedy Uzbecy się zdenerwują, to „wam pokażą”. Tą metodą Kreml stara się zachować swoją pozycję w regionie.

Ekologia to kolejny polityczny problem w regionie, w który również się angażujemy, realizując na skalę naszych możliwości projekty rozwojowe w dziedzinie gospodarki wodnej w Tadżykistanie oraz na pograniczu tadżycko-kirgiskim. Zamierzam obserwować postęp w ich realizacji, dbać o nie i starać się o więcej. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są pytania do pana ambasadora? Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję. Najpierw chciałbym podważyć pana tezę o największych zasobach wodnych Uzbekistanu. Brazylia ma dużo większe zasoby wodne.

Kandydat na ambasadora RP Piotr Iwaszkiewicz:

Powinienem był zaznaczyć, że w Eurazji.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Ale powiedział pan, że na świecie.

Chciałbym zapytać o dwie kwestie. Przy okazji mam uwagę do pana ministra. Jeśli przedstawia się skądinąd ciekawą informację sprzed 3 miesięcy, to warto ją zaktualizować w kontekście planowanych i już zrealizowanych wizyt.

Pierwsze pytanie wynika z faktu, że prawie nic nie mówił pan o Tadżykistanie. Jak by pan porównał zaangażowanie obu tych państw w Euroazjatycką Unię Gospodarczą oraz w Szanghajską Organizację Współpracy, w której jest tylko jedno z tych dwóch państw.

Po drugie, czy sytuacja w dolinie Fergany oraz sytuacja w Tadżykistanie nadal jest niestabilna? Czy Tadżykistan po kolejnych wydarzeniach i próbach wewnętrznych przewrotów może być traktowany jako państwo upadłe?

Jak by pan porównał sytuację niewielkiej, kilkutysięcznej mniejszości polskiej w obu tych państwach?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Pan poseł Pyzik, bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Misja katolicka, która funkcjonuje w tym kraju, składa się z Polaków, ojców franciszkanów. Jest to niezwykle aktywna misja, która współdziała też na płaszczyźnie międzyreligijnej.

W tym regionie świata spotykają się cztery cywilizacje – Rosja, Chiny, Indie, Islam. Wspomniał pan o bazie NATO. Moim zdaniem jest to lotniskowiec NATO, ze szczególnym uwzględnieniem sił stacjonujących w Afganistanie, zwłaszcza kontyngentu ok. 10 tys. żołnierzy działających w strefie antyterrorystycznej. Warto zauważyć, że Uzbekistan odsuwa się od Rosji w kierunku zachodnim. Na ile ta tendencja jest stabilna? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Piotr Iwaszkiewicz:

Odpowiadam na pytania pana posła Iwińskiego. Uzbekistan nie jest członkiem Szanghajskiej Organizacji Współpracy, natomiast Tadżykistan jest. Nic nie wskazuje na to, żeby Uzbekistan dołączył do tego grona. Co więcej, Uzbekistan dość konsekwentnie kontestuje rozmaite reintegracyjne pomysły Rosji. Zawiesił swoje uczestnictwo w ODKB. Nie słychać o ambicjach dołączenia do Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej. Powszechnie sądzi się, że Tadżykistan będzie jej kolejnym członkiem. Mamy zatem do czynienia z dość wyraźną różnicą kursu. Uzbekistan zachowuje dystans.

Co do sytuacji w Dolinie Fergańskiej i ostatnich wydarzeń w Tadżykistanie, w Dolinie Fergańskiej ostatnio panuje spokój. W Tadżykistanie 4 września mieliśmy do czynienia z kolejnym incydentem, buntem. Jeden z wiceministrów obrony wszczął rebelię. Jego zwolennicy zaatakowali kilka posterunków milicji, a także oddziały wojskowe, po czym zbiegli do jednej z dolin na wchód od Duszanbe. Obecnie trwa akcja wojsk rządowych mająca na celu neutralizację tej grupy. Dotychczas doniesienia wskazują na co najmniej kilkanaście ofiar śmiertelnych i ok. setki rannych.

Chodzi zapewne o podjętą przez prezydenta próbę neutralizacji Islamskiej Partii Odrodzenia Tadżykistanu. Przypomnę, że po wojnie domowej na mocy porozumienia zawartego w 1997 r. partia ta zagwarantowała sobie udział w rządach. Do ostatnich wyborów, które odbyły się wiosną br., miała niewielką reprezentację w parlamencie tadżyckim. Po wyborach straciła reprezentację. Lider partii musiał opuścić kraj. Pod koniec czerwca władze tadżyckie zakazały tej partii działalności. Wiceminister obrony, który wzniecił bunt, jest jednym z ludzi tej partii. Jest to kolejny człowiek wyeliminowany z życia politycznego. Z tym należałoby wiązać ostatnie wydarzenia. Dodam, że wiosną br. wolność wybrał szef tadżyckiego MON, który dołączył do Państwa Islamskiego. Tak wygląda sytuacja bezpieczeństwa w Tadżykistanie. Nie ma to bezpośredniego przełożenia na sytuację w Dolinie Fergańskiej.

Sytuacja Polaków w obu krajach jest trudno porównywalna. Grupa polonijna w Tadżykistanie jest niewielka i mało aktywna. Polonia w Uzbekistanie jest o wiele liczniejsza, bardziej aktywna i inna jakościowo. Składa się na nią inteligencja wykształcona jeszcze podczas istnienia ZSRR. Władze ubeckie odnoszą się do działalności organizacji polonijnych z pewną podejrzliwością, jak do wszystkiego. Jest to charakterystyczne dla tego typu państw. Polonia jest jednak tolerowana. Nie ma problemów z przyznawaniem Kart Polaka, z nauczaniem języka polskiego. Mamy tam dwóch nauczycieli języka polskiego, jedną nauczycielkę miejscową, która kończyła kurs w Polsce. Działa kościół katolicki. Jak pan poseł słusznie zauważył, kadry są w całości polskie. W całym Uzbekistanie jest 9 księży. Zwierzchnik kościoła również jest Polakiem z paszportem służbowym Stolicy Apostolskiej. Tadżycka grupa polska jest stosunkowo mało aktywna. To jest również zadanie dla mnie, żeby tę rzecz lepiej zbadać i postarać się zaktywizować to środowisko.

Jeśli dobrze zrozumiałem pytanie pana posła Pyzika, chodziło o generalny międzynarodowy kurs, którym podąża Uzbekistan. Otóż Uzbekistan podąża kursem zygzakującym. Z jednej strony stara się zachować pozycję lidera w Azji Środkowej, co podkreśla przy każdej okazji. Z drugiej strony poddany jest naciskom ze strony Rosji. Przypomnę, że kiedy Rosja groziła wszystkim wokół, zwłaszcza krajom byłego ZSRR, dostało się również Uzbekistanowi, któremu przypomniano, że część jego terytorium chętnie by się oderwała i przyłączyła do Kazachstanu albo zostałaby eksklawą, jak Okręg Kaliningradzki.

Takie głosy płynące z Kremla traktuje się w Uzbekistanie bardzo poważnie. Wywołało to nastroje bliskie paniki.

Władze uzbeckie lawirują. Z jednej strony chętnie nawiązałyby bliższe kontakty z NATO, Unią Europejską, USA. Z drugiej strony obawiają się reakcji Kremla. Jest jeszcze jeden czynnik, z którym władze muszą się liczyć, mianowicie ewentualne niebezpieczeństwo islamskie. Co prawda z radykalnym islamem w Uzbekistanie poradzono sobie równie radykalnie. Problem, zdaje się, zlikwidowano. To nie znaczy, że on nie może się odrodzić.

Oczywiście jak najlepiej życzę urzędującemu prezydentowi, ale być może kraj czeka kryzys sukcesyjny. Prezydent Karimov ma 77 lat. to nie są kraje, w których odchodzi się na emeryturę po zakończeniu misji. Coś może się wydarzyć.

Na razie obserwujemy lawirowanie, próbę utrzymania zbalansowanego stanowiska. Staramy się aktywizować nasze stosunki z Azją Centralną, wykorzystując ten właśnie moment. Uzbecy chętnie kontaktują się z nami, prawdopodobnie żeby podbić swoją cenę wobec partnerów z Kremla. Wyrazem tego będzie wizyta wiceministra spraw zagranicznych Uzbekistanu w Polsce, która rozpoczyna się jutro. Pan minister odwiedzi również parlament. Ma zaplanowane spotkanie z marszałkiem Wenderlichem. Będziecie mieli państwo okazję spotkać się z nim.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeśli nie ma więcej pytań, bardzo proszę pana ministra Konrada Pawlika o przedstawienie kandydatury pana Jerzego Skolimowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Białorusi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan Janusz Skolimowski urodzony w 1947 r. jest wieloletnim pracownikiem polskiej służby dyplomatyczno-konsularnej. Po ukończeniu studiów na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego pracował naukowo w Ośrodku Badania Przestępczości Ministerstwa Sprawiedliwości. Od 1977 r., w wieku 30 lat, związał się na stałe z polską dyplomacją. Rozpoczął pracę w ambasadzie RP w Moskwie na stanowisku I sekretarza. Ukończył tam podyplomowe studia w Akademii Dyplomatycznej.

W latach 1981-1985 kierował wydziałem konsularnym ambasady RP w Trypolisie, opiekując się m.in. kilkutysięczną grupą pracujących tam w różnych dziedzinach polskich specjalistów oraz pracownikami przedsiębiorstw montażowo-budowlanych i personelem medycznym szpitali klinicznych. Po powrocie pełnił funkcję wicedyrektora Departamentu Konsularnego MSZ. W latach 1988-1991, jako konsul generalny w Londynie, współuczestniczył w stworzeniu warunków do zbudowania wzajemnego zaufania między emigracją niepodległościową. Został odznaczony przez Stowarzyszenie Lotników Polskich w Londynie Złotą Odznaką Honorową.

Zdobyte doświadczenie i wiedza zawodowa zdecydowały o powierzeniu mu przez ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego kluczowego w tamtym czasie stanowiska dyrektora Departamentu Łączności i Informatyki MSZ. Stanowisko to wymagało ścisłej współpracy z instytucjami zajmującymi się ochroną interesów państwa polskiego za granicą. Jednocześnie, zgodnie z decyzją kierownictwa MSZ, podjął we współpracy ze służbami zagranicznymi państw członkowskich NATO działania mające na celu unowocześnienie i usprawnienie funkcjonowania systemów łączności i zabezpieczenia polskich placówek zagranicznych. Sukces na tym polu spowodował powołanie go w 1994 r. na przewodniczącego międzyresortowego zespołu ds. organizacji wymiany informacji z NATO i UE. Ponadto kierował zespołami kryzysowymi MSZ ds. rozwiązywania sytuacji zagrażających bezpieczeństwu naszych placówek dyplomatycznych i polskich obywateli.

W latach 1997-2002 pełnił funkcję ambasadora RP w Dublinie. Aktywnie uczestniczył w pracach promujących członkostwo naszego kraju w Unii Europejskiej. Prowadził intensywną kampanię przygotowującą infrastrukturę prawną i społeczną na rzecz swobodnego przepływu osób w ramach UE. Po powrocie do kraju objął w 2002 r. stanowisko

dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii. Pod jego kierownictwem przygotowano nowy system wizowy na Wschodzie oraz ramy prawne wynikające z wprowadzonych przez RP wymogów strefy Schengen. Opracowano również program współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Uczestniczył także w licznych akcjach sprowadzenia do kraju Polaków ze stref ogarniętych wojną lub wewnętrznymi konfliktami zbrojnymi. Zasiadał w tym czasie w radzie Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie.

Od 2005 r. przez ponad 8 lat pełnił funkcję ambasadora RP w Wilnie. W tym okresie szczególną uwagę poświęcił konsolidacji polskiej mniejszości narodowej, co zaowocowało wzrostem znaczenia i rangi polskiej społeczności w postaci licznej reprezentacji jej przedstawicieli zarówno w samorządach lokalnych, jak i w litewskim Sejmie. Doprowadził do powstania filii Uniwersytetu Białostockiego w Wilnie. W okresie jego pracy, po wieloletnich staraniach, udało się sfinalizować kupno historycznego Pałacu Paców na siedzibę ambasady RP w Wilnie.

Rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami był przedmiotem jego specjalnej troski, czego wynikiem był dynamiczny wzrost obrotów handlowych do poziomu ok. 3 mld euro. Z jego udziałem Polski Koncern Naftowy Orlen nabył rafinerię w Możejkach. Promocja naszego kraju, znaczące wydarzenia kulturalne, liczne wydawnictwa w obu językach pozwoliły na przybliżenie obu narodom trudnej i wciąż skomplikowanej, choć wzajemnie ze sobą związanej, historii naszych państw. Istotnym elementem jego działania były sprawy bezpieczeństwa i obronności, wyrażające się w intensywnej współpracy wojskowej. Podczas jego kadencji podpisano szereg umów w tym zakresie. Wiele uwagi poświęcił realizacji misji Air Policing na Litwie, realizowanej przez siły powietrzne RP.

Od 2013 r. pełni funkcję prezesa Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, uczestnicząc w realizacji kilkuset projektów na rzecz naszych rodaków na tym obszarze. Przypomnę, że fundacja ściśle współpracuje z MSZ.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, biorąc pod uwagę bardzo dobre przygotowanie merytoryczne kandydata oraz jego doświadczenie zawodowe, pragnę zarekomendować w imieniu ministra spraw zagranicznych pana Janusza Skolimowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Białorusi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę kandydata o przedstawienie koncepcji pracy na placówce. Bardzo proszę, panie ambasadorze.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Białorusi Janusz Skolimowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie. Punktem wyjścia dla przedstawienia koncepcji pracy ambasadora RP w Republice Białorusi jest konstatacja, iż jest to bliski nam kulturowo sąsiad, z którym nie mieliśmy poważniejszych sytuacji konfliktowych i którego suwerenność leży w żywotnym interesie Polski, stanowiąc ważny element stabilności i bezpieczeństwa w Europie Środkowowschodniej. To ostatnie stwierdzenie nabiera jeszcze większego znaczenia w kontekście sytuacji na Ukrainie oraz roli Białorusi, jako gospodarza i organizatora spotkań mińskich.

Zwracam uwagę, że naszych relacji z Białorusią nie należy postrzegać wyłącznie przez pryzmat sytuacji w regionie oraz relacji z Rosją. Byłoby to bowiem zbyt przedmiotowe traktowanie naszego partnera. Jak państwo wiedzą, jako ambasador RP spędziłem wiele lat w innym kraju, który również wchodził w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego w ramach I RP. Rozumiem więc, jakim atutem we wzajemnych relacjach jest brak historycznych animozji. Bezpośrednie sąsiedztwo, wspólna 400-kilometrowa granica, liczna mniejszość polska na Białorusi i białoruska wspólnota etniczna w Polsce, atrakcyjność współpracy gospodarczej, a także tranzytowe położenie obu krajów, również w kontekście chińskiego projektu nowego jedwabnego szlaku – to wszystko wskazuje na ogromne możliwości rozwoju wzajemnych stosunków.

Nie ulega wątpliwości, że przez ostatnie 20 lat potencjał ten nie został w pełni wykorzystany. Przeżywaliśmy różne momenty, również bardzo trudne. Podstawowym czynnikiem

hamującym rozwój pełnowartościowych relacji jest różne postrzeganie przez nasze kraje problemów przestrzegania praw człowieka i wolności mediów. Zwolnienie sześciu więźniów politycznych z pewnością stanowi w tym kontekście krok w pożądanym kierunku. Jednak sytuacja w dziedzinie przestrzegania praw człowieka na Białorusi nie jest idealna, o czym najlepiej świadczy brak respektowania swobody organizacyjnego zrzeszania się polskiej mniejszości narodowej czy też ograniczenia w obszarze wolności słowa.

Przed nami wybory prezydenckie na Białorusi, które odbędą się 11 października. W tej kwestii Polska zajmie stanowisko, bazując na ocenie dokonanej przez OBWE. Z naszej strony w obserwacji wyborów weźmie udział 5 obserwatorów długoterminowych i15 w trakcie samych wyborów.

Nie tracąc wspomnianych problemów z pola widzenia, należy zauważyć, że w ostatnich 2 latach doszło do nienotowanego od 2010 r. zwiększenia częstotliwości wzajemnych kontaktów i podniesienia ich szczebla. Jakkolwiek ożywienie stosunków z Białorusią zbiegło się w czasie z eskalacja napięcia na Ukrainie, nie należy dopatrywać się ścisłego związku między tymi dwoma procesami. Wysiłki na rzecz ożywienia kontaktów dwustronnych MSZ zaczęło bowiem podejmować już w 2013 r., jeszcze przed szczytem Partnerstwa Wschodniego w Wilnie, a wiec zanim Janukowycz wycofał się z podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE.

Na przestrzeni ostatnich 2 lat wznowiły prace wszystkie istotne gremia współpracy międzyrządowej. Odbyły się posiedzenia wspólnej białorusko-polskiej komisji ds. współpracy gospodarczej, i to na poziomie wicepremierów, oraz polsko-białoruskiej międzyrządowej komisji koordynacyjnej ds. współpracy trans granicznej. W ramach tych dwóch platform działają wszystkie podkomisje i grupy robocze. Od 2014 r. dwukrotnie przeprowadzono konsultacje na poziomie wiceministrów spraw zagranicznych, a do roboczych kontaktów na tym szczeblu dochodziło nawet częściej. W tym czasie odbyło się również szereg wizyt dwustronnych w Warszawie, Mińsku oraz Brześciu, w których ze strony polskiej wzięli udział m.in. wicepremier Janusz Piechociński, minister rolnictwa Marek Sawicki.

Moim priorytetem będzie podtrzymanie tej pozytywnej dynamiki i przekucie nieco lepszego klimatu w naszych relacjach na konkretne rezultaty. Wśród obszarów, na których skoncentruję aktywność, pragnę wymienić kwestie mniejszości polskiej. Musimy mieć świadomość, że nie jest obecnie gotowe kompleksowe uregulowanie kwestii Związku Polaków na Białorusi. W sytuacji, w której przełom wciąż jest odległą perspektywą, chcemy realizować politykę małych kroków i rejestracji lokalnych branżowych organizacji mniejszości polskiej. Nie wyobrażam sobie, żeby nasze działania nie były skoordynowane z przedstawicielami mniejszości polskiej na Białorusi, których oficjalnie uznajemy.

W ramach współpracy na poziomie unijnym priorytetem będzie utrzymanie aktywnej roli Polski w procesie decyzyjnym dotyczącym polityki wobec Białorusi w gremiach unijnych, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii środków ograniczających oraz procesu liberalizacji wizowej. Ścisła współpraca i koordynacja działań z partnerami unijnymi w Mińsku odgrywa kluczową rolę i ma przełożenie na decyzje zapadające w Brukseli. Najważniejszym instrumentem realizacji polityki UE pozostaje Partnerstwo Wschodnie. Inicjatywy tej nie postrzegamy jako narzędzia w geopolitycznej rozgrywce. Jest to raczej oferta, z której państwa partnerskie mogą korzystać w takim zakresie, jaki odpowiada ich potrzebom i aspiracjom. O dyferencjacji polityki Partnerstwa Wschodniego mówi m. in. deklaracja końcowa szczytu w Rydze. Dlatego w swojej pracy będę koncentrował się na promowaniu współpracy w tych obszarach, w których po stronie białoruskiej nie ma instytucjonalnych oporów wobec angażowania, np. w dziedzinie ułatwień wizowych, w programach edukacyjnych. Przypominam, że Białoruś w tym roku przystąpiła do procesu bolońskiego. Jest objęta również programem ERASMUS +. Ważna jest współpraca w obszarze transportu.

Istotna jest aktualizacja bazy prawno-traktatowej między naszymi krajami. Z różnych powodów negocjacje części umów zostały zawieszone i to przed ochłodzeniem naszych relacji w 2011 r. Od kilku lat podejmujemy wysiłki, by przerwane negocjacje dokończyć. Chodzi o umowę o stosunkach prawnych na granicy. Obecnie obowiązuje umowa

z 1961 r., która nie odpowiada aktualnym wyzwaniom, utrudnia podjęcie poważniejszych prac modernizacyjnych na polsko-białoruskich przejściach granicznych. To oczywiście leży w gestii MSW i Straży Granicznej. Ważne są umowy w dziedzinie transportu. Zabiegamy również o podpisanie porozumienia o współpracy w dziedzinie edukacji. Choć nie rozwiąże ono wszystkich problemów edukacji mniejszości polskiej na Białorusi, to jednak będzie stanowić podstawę prawną do kierowania polskich nauczycieli na Białoruś. Umowa została parafowana już w ubiegłym roku. Po obu stronach konieczne jednak były pewne poprawki. Spodziewamy się, że jeszcze w tym roku nastąpi finalizacja.

Sprawą niezwykłej wagi jest budowa siedziby ambasady RP w Mińsku. Sytuacja, w której ambasada RP w tak ważnym kraju musi korzystać z wynajmowanych pomieszczeń, nie odpowiada ani naszym aspiracjom, ani randze wzajemnych stosunków.

Kolejny priorytet to współpraca handlowa i inwestycyjna. Odnotowujemy ostatnio spadkową tendencje w dwustronnych obrotach handlowych, choć nadal mamy dużą nadwyżkę w obrotach. Mamy różne wizje współpracy. Białorusinom zależy na zwiększaniu własnego eksportu, a nasz import przekierowują na inne rynki. Myślę, że dobrym forum do aktywizacji relacji i odwrócenia tego trendu jest wspólna komisja ds. współpracy gospodarczej.

Duży potencjał mają białoruskie regiony, gdzie władze Republiki Białorusi tworzą specjalne strefy ekonomiczne i których włodarze są zainteresowani przyciąganiem polskich inwestycji. Potwierdza to misja gospodarcza dla przedstawicieli polskiej branży drzewnej w obwodzie homelskim zorganizowana przez MSZ w br. Ważnym obszarem kooperacji powinna być współpraca transportowa. Wiemy, że strona białoruska jest zainteresowana m.in. współpracą z portem gdańskim.

W obszarze konsularnym zabiegamy o podniesienie na wyższym poziom jakości naszych usług konsularnych i ich dostępności. W tym celu zostanie uruchomiony tzw. outsourcing wizowy. Trwa procedura przetargowa. Docelowo centra przyjmowania wniosków wizowych powstaną w 8 miastach. Zabiegamy również o zwiększenie liczby polskich konsulów. Postęp w tej sprawie jest możliwy, choć trzeba mieć świadomość, że uregulowanie tego problemu może wymagać trudnych kompromisów. Naszym priorytetem pozostaje wdrożenie umowy o małym ruchu granicznym. Strona białoruska argumentuje brak zgody na wdrożenie umowy stanem infrastruktury granicznej. Podejrzewamy, że chodzi raczej o negatywne skutki dla białoruskiej gospodarki.

Wysoko na agendzie powinien znajdować się dialog historyczny. Obejmuje on współpracę instytucji archiwalnych, pomoc prawną w śledztwach prowadzonych przez IPN, przede wszystkim dotyczących obławy augustowskiej, ochronę polskich miejsc pamięci oraz uzyskanie zgody na rozpoczęcie prac rozpoznawczych ekshumacyjnych w Kuropatach, gdzie mogli zostać pochowani oficerowie z tzw. białoruskiej listy katyńskiej. Będę również wspierał działania Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa na rzecz powołania polsko-białoruskiej grupy historycznej.

W obszarze promocji skupię się na działaniach przedstawiających Polskę jako kraj nowoczesny, atrakcyjny gospodarczo, turystycznie i kulturowo. Na rosnące zainteresowanie nauką języka polskiego na Białorusi należy odpowiedzieć bogatą i zróżnicowaną ofertą kulturalną i edukacyjną. Powinna ona obejmować wszystkie kręgi społeczne, z uwzględnieniem potrzeb naszej mniejszości narodowej, i być adresowana również do białoruskich mediów. Szczególną rolę w tym zakresie ma do odegrania instytut polski w Mińsku.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Chciałbym na zakończenie podkreślić, że w ciągu wielu lat mojej pracy na placówkach i w centrali MSZ miałem dobre kontakty z dyplomatami białoruskimi. Wiele lat temu prowadziłem trudne negocjacje prawno-konsularne. Wspominam białoruskiego partnera i rozmowy jako rzeczowe, partnerskie, zakończone z korzyścią dla obu stron. Jeśli Komisja zaakceptuje moją kandydaturę, postaram się, żeby te pozytywy były jak najbardziej widoczne. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są pytania do kandydata? Bardzo proszę, pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Jest zwyczajem Komisji, realizowanym przez posłów PiS, aby w przypadku wątpliwości pytać kandydatów na ambasadorów, czy byli współpracownikami służb specjalnych PRL lub innych państw komunistycznych. W przypadku pana Janusza Skolimowskiego tego pytania zadawać nie trzeba, ponieważ pan przyznał się do współpracy. Myślę, że dla nikogo nie jest zdziwieniem, że dla mojego środowiska politycznego 25 lat po przemianach sytuacja dalszych karier dyplomatycznych ludzi z takim obciążeniem jest trudna do zaakceptowania.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra o uzgodnienie kandydatury z Prezydentem RP. Jeśli nie, to będę wnosił o to, żeby odłożyć głosowanie nad kandydaturą pana Janusza Skolimowskiego do czasu przeprowadzenia uzgodnień z Kancelarią Prezydenta RP. Ważny jest aspekt polityczny. Już w lipcu zgłaszaliśmy wątpliwość, choć z innych powodów, w sprawie kandydatury pana Marcina Wojciechowskiego na Ukrainę. Jak widać, aktywność pana prezydenta Andrzeja Dudy w polityce zagranicznej będzie wysoka, również w polityce wschodniej. Zgłaszaliśmy wówczas wątpliwość, że kandydatura na ambasadora RP w Kijowie, w tak ważnym miejscu, musi być uzgodniona z prezydentem. Istnieje tzw. komitet prezydencki Polska – Ukraina. Musi być zatem duża doza zaufania pomiędzy głową państwa a ambasadorem, który pracuje dla państwa polskiego.

Ze względu na kryzys na Wschodzie Białoruś jest kluczową stolicą. Tam odbywają się rozmowy wielkich tego świata w sprawie rozwiązania kryzysu rosyjsko-ukraińskiego. Stwarza to nową sytuację polityczną dotycząca umiejscowienia politycznego Białorusi. Wymaga korekty polskiej polityki wobec Białorusi. Z pewnością w tej sprawie prezydent Duda będzie aktywny. Takie uzgodnienie kandydatury powinno zatem nastąpić. Wnoszę, żeby głosowanie przeprowadzić dopiero po takim uzgodnieniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

To było pytanie do pana ministra. Czy są pytania do kandydata? Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Chcę zgłosić wniosek przeciwny do wniosku pana posła Sellina. Nie widzę powodu, żeby odkładać głosowanie.

Mam kilka pytań. Po pierwsze, należy wziąć pod uwagę zmianę na korzyść percepcji białoruskiej polityki międzynarodowej oraz wewnętrznej (zwolnienie więźniów politycznych, w tym Nikołaja Statkiewicza, który był najdłużej przetrzymywany w ciężkich warunkach). Czy Polska powinna popierać wysiłki na rzecz przyjęcia Republiki Białorusi do Rady Europy? Obecnie tylko dwa państwa europejskie – Białoruś i Kosowo nie należą do tej najstarszej organizacji, która zajmuje się prawami człowieka i rozwojem demokracji. Białoruś miała kiedyś status członka stowarzyszonego. W 1997 r., po rozmowach z Łukaszenką, sam występowałem, żeby ten status zawiesić. Tak jest do tej pory. Czy pana zdaniem rozwój wydarzeń uzasadnia zmianę stanowiska?

Spędził pan na Litwie 8 lat. Jest pan jednym z najbardziej doświadczonych polskich dyplomatów. Czy można porównać sytuację 230-tysięcznej mniejszości polskiej na Litwie i 400-tysięcznej mniejszości na Białorusi? Mam na myśli aspekt edukacji i szkolnictwa. Oczywiście szkolnictwo polskie na Białorusi nie znacznie mniej rozwinięte. Czy można doszukać się jakichś paraleli, czy nie?

Ostatnie dwie kwestie kieruję do pana ministra. W notatce MSZ z 3 września stwierdza się, że zobaczymy, czy jedyna opozycyjna kandydatka na prezydenta będzie zarejestrowana. Z tego, co wiadomo, nie jest zarejestrowana, bo nie zebrała odpowiedniej liczby podpisów. Sytuacja jest mętna.

Pan minister Pawlik powiedział, że pan ambasador, którego bardzo wysoko cenię i który świetnie zna Wschód, wniósł zasadniczy wkład w podpisanie porozumienia o kupnie Możejek. Czy nie uważa pan, że była to klęska gospodarcza? Straciliśmy na tym kilka miliardów. Czy to była dobra inwestycja? Czy można było przewidzieć taki efekt? Wiem, że to jest rzecz delikatna, a prognozowanie tendencji w gospodarce jest narażone na ryzyko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pani poseł Arciszewska, bardzo proszę.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie do pana Janusza Skolimowskiego. Chciałabym, żeby pan precyzyjnie powiedział o swoich związkach ze służbami. Akta są dostępne. Chciałabym, żeby pan to jasno przedstawił.

Przez dwie kadencje byłam senatorem i zajmowałam się sprawami polonijnymi. Pozwoliło mi to zagłębić się w tematykę polonijną i nawiązać szerokie kontakty z Polonią. Wiemy, że sytuacja Polaków na Białorusi, w tym Związku Polaków, jest bardzo trudna, jeśli chodzi o możliwości działania. Mamy też ograniczone pole działania, jeśli chodzi o wspieranie związku. Były minister Sikorski niezbyt chlubnie zapisał się w historii relacji z Polakami na Białorusi, faworyzując związek proponowany przez Łukaszenkę i doprowadzając do zawirowań, które osłabiły pozycję Andżeliki Borys. Andżelika Borys zrezygnowała z powodu braku wsparcia ze strony MSZ.

Wiem, że miał pan związki ze służbami specjalnymi. Zajmował się pan raportowaniem sytuacji w środowisku Polonii. Jak pan sobie wyobraża odbudowanie zaufania ludzi, którzy pamiętają pana z tego niechlubnej pracy? Jak zamierza pan współpracować z Polonią, skoro takie, a nie inne zadanie miał pan do wykonania? Z mojego punktu widzenia to jest nie do zaakceptowania.

Do pana ministra mam pytanie, jak możecie kierować osobę z taką przeszłością na tak ważną placówkę dyplomatyczną? Przecież mamy młode kadry, które dobrze orientują się w sprawach białoruskich. Tyle państwo mówicie o odmłodzeniu kadry, ale nie możemy tego potwierdzić w praktyce. To się nie przekłada na propozycje, które dzisiaj musimy rozpatrywać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Czy są jeszcze pytania do kandydata? Jeśli nie, to ja także pozwolę sobie zadać pytania.

Różne są drogi do wolności. Z pewnością w ocenie przeszłości i życiorysów pozostaniemy przy odrębnych zdaniach. W swoich pytaniach chciałbym skupić się na przyszłości i zapytać pana ambasadora o kilka kwestii dość kluczowych dla naszej polityki wobec Białorusi, która w ostatnich latach charakteryzowała się pewną warunkowością. Rozwijaliśmy relacje w miarę, jak Białoruś czyniła postępy na drodze do demokratyzacji, a zamrażaliśmy je, kiedy Białoruś odstępowała od polityki zmian demokratyzacyjnych i poszanowania wartości europejskich.

W tym kontekście chcę zapytać o kilka konkretnych spraw. Czy nadal placówka polska na Białorusi będzie wspierać starania Związku Polaków na Białorusi, nieuznawanego przez władze białoruskie, na rzecz legalizacji związku i prowadzenia działalności przez związek?

Jak pan ambasador widzi szanse wsparcia znaczących wysiłków medialnych dotyczących przełamywania ograniczeń w zakresie dostępu do informacji? Chodzi o Radio Racja i TV Biełsat. Czy pan ambasador będzie wspierał starania o uzyskanie akredytacji przez te stacje?

Ostatnie pytanie dotyczy kwestii granicznych. Jak pan ambasador widzi możliwość wsparcia wejścia wżycie małego ruchu granicznego, który jest powszechnie oczekiwanym dobrodziejstwem? Umowa jest ratyfikowana przez obie strony. Jeśli ostatnie gesty wykonane przez prezydenta Łukaszenkę miałyby świadczyć o próbie odmiany sytuacji, odwilży, to mały ruch graniczny mógłby być krokiem potwierdzającym wolę rzeczywistych zmian.

Kilka pytań zostało skierowanych do pana ministra. Poproszę zatem pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Będę odpowiadał na pytania w kolejności ich zadania. Co do pytania posła Sellina dotyczącego konsultacji z Kancelarią Prezydenta RP, kandydatura pana Janusza Skolimowskiego na stanowisko ambasadora na Białorusi pojawiła się w obiegu dokumentów 22 kwietnia br., kiedy to Kancelaria Prezydenta i Kancelaria Premiera otrzymały stosowną dokumentacje

do akceptacji. Obie kancelarie miały świadomość, że taka kandydatura została zaproponowana przez ministra spraw zagranicznych. Na podstawie tej akceptacji rozpoczęliśmy dalszą procedurę konsultacji z państwem przyjmującym, która zakończyła się 2 września. Strona białoruska udzieliła zgody.

Jeśli chodzi o oficjalną korespondencję później, po 22 kwietnia, takiej korespondencji nie było, bo tego nie przewiduje procedura. Jesteśmy w jej trakcie. Dopiero po zakończeniu procedur w Sejmie i Senacie będziemy kontynuować zakończenie procedury związanej z podpisaniem listów uwierzytelniających. Nie mogę jednoznacznie powiedzieć, czy odbyły się konsultacje ustne w tym zakresie. Sam ich nie prowadziłem. Wydaje mi się, że wstępne konsultacje mogły mieć miejsce z administracją prezydenta Andrzeja Dudy. Nie mogę tego jednoznacznie stwierdzić, bo sam ich nie prowadziłem.

Co do pytania posła Iwińskiego, pani Karatkiewicz jest zarejestrowanym kandydatem. Zebrała 140 tys. podpisów. Inne osoby, jak pan Anatol Labiedźka, nie zebrały wymaganej liczby podpisów.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przepraszam bardzo, zarejestrowanie pani Karatkiewicz leży w interesie prezydenta Łukaszenki. To jest oczywiste.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Co do zakupu Możejek, trudno mi się wypowiadać. Litwa nie jest obszarem moich bezpośrednich kompetencji. Rzeczywiście była to duża inwestycja. Trzeba brać pod uwagę jej szeroki kontekst, również związany z dostawami surowca rurociągiem, który został następnie wyłączony ze względu na awarię. Myślę, że kwestię opłacalności są w stanie ocenić dwie instytucje. Przede wszystkim sama spółka, która zainwestowała pieniądze i ponosi poważne koszty, jest w stanie ocenić, czy inwestycja była dla niej optymalna. Do tej pory PKN Orlen nie wycofuje się ze spółki. Każda spółka zarządza proces audytu, doradztwa, consultingu. Po kilku latach można ocenić, czy cele długofalowe zostały przez spółkę osiągnięte.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Arciszewskiej-Mielewczyk, stwierdzę, że oczywiście możemy patrzeć na metrykę. Dla nas najważniejszym kryterium przy obsadzeniu tak ważnej placówki, jednej z najtrudniejszych, są kompetencje. Ambasador Skolimowski ma doświadczenie w realizacji zadań z zakresu polityki polonijnej. Ma ogromny wkład w rozwój aktywności Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, jako prezes tej fundacji. zrealizował wiele różnych projektów wobec różnych środowisk, w szczególności wobec mniejszości polskiej, która funkcjonuje w bardzo trudnych warunkach. Mam na myśli Białoruś, ale również Litwę.

Nabywał doświadczenie w niełatwych państwach. Kompetencje są bardzo silnym atutem w kontekście pracy w Mińsku. Na Białorusi działa nie tylko ambasada, ale również dwa konsulaty – w Grodnie i Brześciu. Przed nami wiele zadań. Pan ambasador o tym mówił. Weszliśmy w kluczowy moment związany z outsourcingiem. Pan ambasador ma ogromne doświadczenie jako dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii. Zwiększenie liczby konsulów jest warunkowane przez Mińsk rezygnacją z wydawania Karty Polaka.

Pan Janusz Skolimowski skutecznie zajmował się promocją polskich interesów gospodarczych. W interesie Białorusi jest przede wszystkim zwiększanie eksportu, ale w naszym interesie jest zwiększanie naszej obecności gospodarczej nie w postaci prostych obrotów handlowych. Doszliśmy do takiego poziomu relacji gospodarczych, że powinniśmy myśleć o obecności inwestycyjnej. Nie mówię o ogromnych inwestycjach, lecz o średnich, mniejszych projektach. W tej sferze doświadczenie pana ambasadora jest niezwykle cenne.

Jeśli chodzi o życiorys, pana ambasador uczciwie wywiązał się z obowiązku lustracyjnego. Żadna instytucja w Polsce nie kwestionuje tego oświadczenia. Tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Janusz Skolimowski:

Dziękuję bardzo za pytania, które są bardzo interesujące. Do życiorysu odniosę się na końcu.

Cezurą będzie 11 października, kiedy odbędą się wybory prezydenckie. Atmosfera przed wyborami, wczorajsze zatrzymanie i zwolnienie przybyłego przez Pragę i Wilno do Białorusi pokazują, że pewne gesty zostały wykonane. Ocena OBWE oraz UE będzie podstawą do podjęcia szeregu decyzji zarówno na forum unijnym, jak i wewnątrzkrajowym. Dotyczy to również forum Rady Europy. Jesteśmy przed kluczowym momentem. Będziemy obserwować, co się stanie. Takich momentów było już parę w historii. Pracując w MSZ, byłem żywotnie zainteresowany sytuacją na Białorusi. Nie możemy być niepoprawnymi optymistami, ale nie należy też stać w miejscu. Coś się zadziało na wschodniej flance. Nie chcę mówić o Ukrainie, o tym, co się dzieje w Moskwie, o nowych zagrożeniach.

Nie możemy powiedzieć, że Białoruś jest tak nieprzewidywalna jak inny wielki kraj. Zobaczymy, jaki będzie rozwój wydarzeń. W ciągu najbliższego miesiąca sytuacja się wykrystalizuje.

Wiąże się z tym polityka warunkowości wobec Białorusi. Mówiliśmy: więcej za więcej. Nasza polityka na pewno będzie kontynuowana, ale z możliwymi wariantami pozytywnymi. Pracując w dyplomacji, trzeba mieć pozytywne nastawienie. W przeciwnym przypadku nie miałoby to sensu. Pewne sygnały pozytywne są dostrzegalne.

W tym momencie odpowiem na pytanie pana przewodniczącego Iwińskiego w sprawie Możejek. Nie jest tajemnicą w tym gronie, że na osobiste polecenie śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego zajmowałem się tą sprawą. Na kilka dni przed zawarciem porozumienia w prasie polskiej ukazały się ataki na mnie, podobnie jak wczorajszy artykuł w jednym z mediów. Wówczas miało to na celu odsunięcie mnie od negocjacji. Tak zrozumiał to pan prezydent Kaczyński i pozostawił mnie na Litwie, abyśmy doprowadzili sprawę do końca. Komuś zależało na tym, żebym czegoś nie zrobił, nie służył swoim doświadczeniem i radą, swoistymi skromnymi zdolnościami i wiedzą zdobytą podczas wielu lat pracy.

Udało się sfinalizować tę sprawę. Udało się otworzyć filię uniwersytetu, zakupić Pałac Paców. Przede mną kolejne wyzwanie – budowa siedziby ambasady w Mińsku. Jeśli ktoś był na wschodzie, wie, jak przebiega proces budowy, uzyskiwanie zgód, procedury.

Pan przewodniczący Iwiński zapytał o różnicę w systemie edukacji Polonii na Litwie i na Białorusi. Choć oba państwa wchodziły niegdyś w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego, wpływy polskie na Litwie były silniejsze. Dlatego na Litwie więcej osób jest zainteresowanych nauką języka polskiego. Jest to stabilna liczba. W tym roku przystąpi do pierwszej klasy ponad tysiąc uczniów. To więcej niż w poprzednich latach. Na Białorusi tych osób jest znacznie mniej, ale edukację polską na Białorusi trzeba było budować od podstaw. przypomnę, że nawet w czasie ZSRR istniały szkoły polskie na Litwie i działał wydział na Uniwersytecie Pedagogicznym kształcący polskich nauczycieli, którzy odbywali praktyki w Polsce. Na Litwie baza edukacyjna była zdecydowanie lepsza. Przy różnych próbach ograniczenia mobilności polskiej edukacji na Litwie argumentacja po obu stronach wydaje mi się zbieżna.

Związek Polaków na Białorusi jest organizacją, z którą polskie MSZ utrzymuje kontakty. Od 2 lat Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie realizuje liczne programy, w których uczestniczy związek. Są to duże środki. Mam nadzieję, że są one dobrze lokowane i nadzorowane przez związek. Pomagamy również innym organizacjom, które są samodzielne i realizują cel utrzymania tożsamości kulturowej i pielęgnowania języka. Na tym terenie jest to szczególnie trudne, bo w grę wchodzą także elementy ekonomiczne. Z Białorusi wyjechało do Rosji kilkaset tysięcy osób w poszukiwaniu pracy. Rynek rosyjski przyciąga. Polska również przyciąga.

Z rozmów z kierownikami uczelni wyższych wynika, że studenci białoruscy mają bardzo dobrą opinię. Są dobrze przygotowani do studiów. Trzeba czynić wszystko, żeby ci ludzie mogli studiować w Polsce i to bez tworzenia specjalnych ram prawnych. Trzeba zachęcać do studiowania w Polsce. Warto kłaść nacisk na możliwości stypendialne państw polskiego.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Panie ambasadorze, ilu Białorusinów studiuje w Polsce, bo Ukraińców jest 24 tys.?

Kandydat na ambasadora RP Janusz Skolimowski:

Proszę bardzo, pan minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Ukraińców 26 tys. i ok. 6 tys. Białorusinów studiuje w Polsce.

Kandydat na ambasadora RP Janusz Skolimowski:

Co do mediów polskich na Białorusi, dużo pracowaliśmy na Litwie, żeby Radio Racja miało możliwość nadawania z tego terenu. Opowiadamy się za tym, aby media uzyskały normalną licencję nadawania. Pani Agnieszka Romaszewska, którą bardzo wysoko cenię, dwa miesiące temu uzyskała wizę i była na Białorusi. W tym obszarze również zaczyna się dziać coś nowego. Mam nadzieję, że uzyskamy postęp w tej sprawie. Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie wydaje „Słowo Ojczyste", które służy kadrze pedagogicznej do pracy z młodzieżą i uczniami. Staramy się uruchomić stronę internetową. Internet na Białorusi jest szeroko dostępny i można się nim posłużyć. Jest stosunkowo tani, co ważne z punktu widzenia nie najzamożniejszej polskiej grupy.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł dotyczące mojego życiorysu, media opublikowały wczoraj akta mojej sprawy z 1989 r. Rzeczywiście świadomie współpracowałem z attachatem wojskowym w Londynie. Tego się nie wstydzę. Uważam, że trzeba było podjąć tę współpracę. Byłem szefem urzędu konsularnego. W tamtym czasie były inne uregulowania prawne. Pewne informacje nie przechodziły tak prosto wewnątrz placówki jak dzisiaj. Obecnie mamy nowy Kodeks konsularny. Wtedy wszystko było tajne, a pewne informacje wizowe trzeba było dostarczać. Było to ważne z punktu widzenia interesu Polski.

W latach 70. wykładałem na Akademii Spraw Wewnętrznych. Zajmowałem się prawem karnym wykonawczym. Kierownikiem katedry był prof. Brunon Hołyst, znakomity znawca tej dziedziny. Miałem ambicje naukowe, ale potem zmieniły się moje zainteresowania. Zrezygnowałem z pracy naukowej, czego nie żałuję. Teraz zdarza mi się dzielić doświadczeniem dyplomatycznym i konsularnym na polskich uczelniach. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, zgodnie z naszym obyczajem poprosimy teraz kandydatów oraz dziennikarzy o opuszczenie sali. Przeprowadzimy głosowanie, które jest transmitowane w internecie. Czy są pytania do pana ministra? Pan poseł Pyzik, bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Czy pan minister nie sądzi, że biografia kandydata jest specyficzna? Człowiek, który w 1969 r. kończy studia, trafia do Ministerstwa Sprawiedliwości, a następnie do Akademii Spraw Wewnętrznych, Komitetu Centralnego, a potem do ambasady w Moskwie i Trypolisie. Czy nie uważa pan, że wystawienie takiego kandydata może spowodować retorsje wobec MSZ? Czy w zasobie ludzkim MSZ nie ma osób spełniających wymagania stawiane ambasadorowi RP na Białorusi?

W 1977 r. pan Skolimowski otrzymał, jako człowiek 30-letni, Złoty Krzyż Zasługi. Pamiętam tamte czasy i to odznaczenie wskazuje na zaangażowanie ideowe. Ponadto nie trafiłby do ambasady w Moskwie. Nie usłyszałem nic, co by wskazywało, że ten człowiek zmienił poglądy. Dlaczego ta osoba jest proponowana przez MSZ?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Można w życiorysie pana Skolimowskiego zauważyć, że w ciągu 25 lat pełnił służbę w polskiej dyplomacji pod rozmaitymi rządami o różnych politycznych odcieniach.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Nikt nie jest idealny. Każdy popełnia błędy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dobra konkluzja. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Po części odpowiedziałem już na to pytanie. Z punktu widzenia MSZ, oceniając kontekst białoruski – szczególny i wrażliwy, zwłaszcza w kontekście polonijnym, konsularnym, uważamy, że doświadczenie pana Skolimowskiego predestynuje go do objęcia tej funkcji.

Analizowaliśmy, jakie są możliwości personalne obsady placówki na Białorusi. Trzeba przyznać, że nie jest to łatwy proces. Po pierwsze, warunki pracy nie są łatwe i nie wszyscy dyplomaci chcą tam pracować. Po drugie, znalezienie odpowiedniego kandydata z właściwym dossier i doświadczeniem w kwestiach polonijnych oraz konsularnych też nie jest łatwe. Pan ambasador Skolimowski posiada takie doświadczenie i gotowość do dalszej pracy w służbie zagranicznej. Dlatego postanowiliśmy wysunąć jego kandydaturę, uważając, że na tym etapie stosunków z Białorusią, w sytuacji odmrożenia relacji jest to właściwa osoba.

Nie chciałbym wdawać się w szczegółowe oceny biograficzne, zwłaszcza z okresu lat 60., kiedy jeszcze nie było mnie na świecie. Jako urzędnik państwowy, pracownik MSZ nie chciałbym dokonywać szczegółowej analizy historycznej. Pan ambasador Skolimowski złożył jednoznaczne oświadczenie lustracyjne. Żadna instytucja państwowa nie kwestionuje tego. Jeśli by nie o wszystkim poinformował, zostałoby to zakwestionowane. On zrobił to w sposób właściwy. W tej sytuacji nie ma powodów, żeby odnosić się do tej kwestii.

Chciałbym jednoznacznie powiedzieć, że kierowaliśmy się kompetencjami i doświadczeniem kandydata. Pamiętajmy o inwestycji związanej z budową polskiej ambasady. Proces trwa już kilka lat, ponieważ odnotowujemy problemy na miejscu. Mając na uwadze doświadczenia związane z pozyskaniem innym budynków dla polskich ambasad przez pana ambasadora w przeszłości, uważamy, że również z tego punktu widzenia jest to właściwa kandydatura. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pani posłanka Gosiewska, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Kiedy pracowaliśmy nad prawem konsularnym i proponowałam poprawkę, która zmierzała w kierunku wyeliminowania ze służby dyplomatycznej osób, które pozytywnie odpowiedziały na oświadczenia w kwestii współpracy ze służbami, niektórzy parlamentarzyści koalicji rządzącej przyznawali, że generalnie takie osoby nie powinny pełnić funkcji w służbie dyplomatycznej, ale nie jest to odpowiednia ustawa do takich zmian. Twierdziliście państwo, że w zasadzie to niepotrzebne, bo takich ludzi już nie mamy w służbach. Jestem ciekawa, jak honorowo zachowają się podczas głosowania? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

To była uwaga, nie pytanie. Bardzo dziękuję, pani poseł. Czy są jeszcze pytania do pana ministra. Jeśli nie ma, zarządzam głosowanie.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Marka Pernala na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Argentyńskiej oraz w krajach dodatkowej akredytacji – Republice Paragwaju oraz Wschodniej Republice Urugwaju. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (12) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0) Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Piotra Iwaszkiewicza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Uzbekistanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji Republice Tadżykistanu . Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (12) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0). Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Janusza Skolimowskiego stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Białorusi. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (9) Kto jest przeciw? (3) Kto się wstrzymał? (0) Stwierdzam, że przy 3 głosach przeciwnych Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Proszę o zaproszenie kandydatów.

Informuję, że o godz. 18.30 w sali nr 12 mamy wspólne posiedzenie z Komisją Obrony Narodowej. Zapraszam.

Szanowni panowie, miło mi w imieniu Komisji poinformować, że wszyscy panowie otrzymali pozytywne opinie Komisji Spraw Zagranicznych. Gratuluję i życzę udanej pracy dla Polski. Zachęcam do współpracy z Komisją. Serdecznie gratuluję panu ministrowi.

Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam posiedzenie Komisji.